

Jeśli jeszcze bardziej wzmożemy
walkę przeciwko podżegaczom

Pokój zostanie uratowany!

Z obrad Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). Na przedpołudniowym posiedzeniu w sobotę toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad trzecim punktem porządku dziennego, dotyczącym wyścigu zbrojeń oraz konieczności zawarcia Paktu Pokoju.

Delegatka Indii, Sucheta Kripalani wskazała, że naród hinduski z głębokim zaniepokojeniem obserwuje działalność kół kapitalistycznych i imperialistycznych, które coraz jawniej sterują w kierunku nowej wojny. Wskazując na doniosłe znaczenie projektu zawarcia Paktu Pokoju przez rządy pięciu mocarstw, mówczynie podkreśliła, iż 370-milionowy naród hinduski chce zmusić swój rząd, by za proponował zwołanie konferencji przedstawicieli pięciu mocarstw do stolicy Indii — Delhi w celu omówienia sprawy zawarcia Paktu Pokoju.

Przedstawiciel Francji, Paul Rodi uwydatnił w jak poważnym stopniu światowy ruch pokoju utwierdza ludzkość w przekonaniu, iż mimo wszystko pokój zostanie uratowany. W tym duchu wypowiadała się również przedstawicielka Islandii Christian Andersen.

Dalszy mówca, Ernesto Giudici, delegat Argentyny, stwierdził, że przeszło 3,7 milionów Argentczyków złożyło swe podpisy pod apelem w sprawie Paktu Pokoju. Mówca podkreślił konieczność solidarności walki wszystkich narodów Ameryki Łacińskiej o niezależność przeciwko imperializmowi amerykańskiemu.

Przedstawicielka katolików włoskich Alessandra Piaggio, wystąpiła z gorącym apelem do wszystkich katolików, by poparli sprawę pokoju. Mówczynie oświadczyła, że na leżałoby się zastanowić nad sprawą zwołania kongresu katolików, wypowiadających się bez zastrzeżeń za pokojem.

Joseph Sandy, przedstawiciel Brytyjskiej Organizacji Kwaków, wezwał wszystkich chrześcijan, by czynem odpowiedzieli na knowania przeciwko pokojowi. Światowa Rada Pokoju — powiedział Sandy — powinna się zwrócić do wszystkich narodów z apelem wzywającym do szukania pokojowych metod rozwiązania spornych zagadnień.

Na posiedzeniu popołudniowym zabral głos delegat Pol-

ski Jarosław Iwaszkiewicz, serdecznie witany przez członków Światowej Rady Pokoju. Mówca podkreślił, że walka narodowo-wyzwoleńcza ujarzmionych ludów łączy się ściśle z ruchem obrońców pokoju. Jarosław Iwaszkiewicz rozpoczął cykl przemówień przedstawicieli literatury i sztuki, uczestniczących w obradach.

Znany poeta chilijski, Pablo Neruda wyraził w swym przemówieniu protest przeciwko prowadzonej przez rząd imperialistyczne akcji u-

trudniania wymiany kulturalnej między narodami.

Mówca zapowiedział zwołanie w końcu br. konferencji literatów i artystów z 20 krajów amerykańskich, które obrady poświęcone będą mobilizacji dalszych sił dla wzmocnienia światowej walki o pokój.

Na sobotnim popołudniowym posiedzeniu przemawiał jeszcze delegat amerykański, pastor Harley Telfer i delegatka Chile, Lafuente, po czym odroczone obrady do niedzieli popołudniu.



Coraz częściej spotyka się w miastach i wsiach Niemiec zachodnich napisy, domagające się ustąpienia rządu Adenauera. Na zdjęciu: Mur z napisem: „Prez. z Adenauerem”.
Fot. — CAP.

Czyn Lipcowy wsi polskiej

Coraz liczniej napływają ze wsi zobowiązania produkcyjne, którymi gospodarze indywidualni, członkowie spółdzielni produkcyjnej i robotnicy rolni PGR pragną uczcić 8 rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN.

950 gromad z woj. kieleckiego przystąpiło już do Czynu Lipcowego. W ciągu ostatnich dwóch dni czerwca na terenie pow. opatowskiego zobowiązania podjęło 240 gromad.

W woj. olsztyńskim dodatkowe zobowiązania dla uczczenia Święta 22 Lipca podjęło 300 gromad. Większość zobowiązań dotyczy przedmiotów wykonania kampanii żniwnych, planów skupu

zboża, zwiększenia dostaw mleka itp.

Z inicjatywy chłopów — członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej oraz chłopów zrzeszonych w kole gromadzkim ZSCH, mieszkańcy gromady Cerkiewnik pow-

Dalsze zobowiązania robotników, chłopów i inteligencji pracującej woj. białostockiego

Pracownicy Prezydium PRN w Elku postanowili uczcić 8 rocznicę Wyzwolenia sprzątnięciem zboża z 30 ha przy Szkole Praktyków Specjalistów Rolnych w Nowej Wsi. Do podejmowania podobnych zobowiązań wzywają wszystkie koła Zw. Zaw. przy zakładach pracy.

Nauka polska zwiększy swój udział w twórczej pracy całego narodu

Fragmenty przemówienia premiera J. Cyrankiewicza
wygłoszonego na I sesji Zgrom. Ogólnego Polskiej Akademii Nauk

Szanowny obywatelu prezesie, szanowni zebrani.

W dniu, w którym zbiera się na I Zgromadzeniu Ogólnym Polskiej Akademii Nauk, chcę w imieniu Komitetu Centralnego PZPR i rządu RP gorąco powitać w naszych osobach najwyższe przedstawicielstwo i kierownictwo organizacji nauki polskiej.

Jestem przekonany, że każdy z uczestników tego zebrania zdaje sobie sprawę i le nadziei i le życzeń włączyć polską naukę we wszystkie jej dziedziny i z ludźmi polskiej nauki cały nasz naród.

Toteż jak nigdy dotąd włączając naukę polską z narodem nie była tak ścisła, tak bliska i tak bezpośrednia jak dzisiaj w Polsce Ludowej. Sprawa nauki polskiej stała się sprawą całego narodu, a sprawy narodu stały się sprawami nauki polskiej. To znaczy, że nauka polska znalazła się w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. To znaczy, że uczeni i pracownicy nauki polskiej wiążą swe wysiłki, pracę i dociekania naukowe z najważniejszymi zadaniami narodu polskiego. I chyba

nigdy jeszcze nauka polska nie była otoczona taką troską narodu i nie cieszyła się taką opieką jak ze strony państwa ludowego. Nigdy nie rozporządzała takimi możliwościami rozwoju, ale także nigdy nie stała przed nauką polską tak ogromne i odpowiedzialne zadanie, zadanie o historycznym znaczeniu, tak doniosłym znaczeniu, jak dzisiaj, które przeżywa cały naród polski.

Nasza nauka wraz z nauką krajów budujących socjalizm, wraz z nauką przodującego kraju budującego się ko munisty, bierze na swe barki odpowiedzialność za najszybsze i najlepsze posłannictwo nauki w służbie narodu, w służbie ludzkości, w służbie postępu i w służbie pokoju. W tej służbie która zdradziła niekiedy nauka burżuazyjna, wysługująca się niszczycielskim siłom wojny i zniszczenia.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że rozwój i zwycięstwo jest po stronie prawdziwej nauki, a więc tej, która w służbie czło wieka nierozdzielnie wiąże się z walką o postępek.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, świadom znaczenia i osiągnięć w nauce polskiej, nie będzie szczędził jej nigdy swej pomocy, opieki i oparcia. Do wszystkich więc ludzi nauki kierujemy nasz apel. Zwiększamy nasz wysiłek w realizacji Planu 6-letniego, a oznacza to konieczność zwiększenia także wysiłku i wkładu nauki do szybkiego rozwoju naszego kraju.

Wydaje się, że kluczem do spełnienia tych wielkich zadań, jakie stoją przed nauką polską, jest zwalczanie wstecznych teorii idealistycznych — oparcie metod pracy naukowej na materializmie dialektycznym, stanowiącym fundament całej nauki. Łączenie z walką o stworzenie właściwych podstaw światopoglądowych i metodologicznych idą także postępy organizacyjne, a m. in. dokonywająca się przez Polską Akademię Nauk praca nad przygotowywaniem projektu badań szczególnie ważnych dla rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Niewątpliwie obecne zebranie będzie w tym zakresie bardzo wielkim krokiem naprzód. Na tym niewątpliwie polega wielkie znaczenie tego pierwszego walnego zgromadzenia Polskiej Akademii Nauk.

Jestem przekonany, że obrady Wasze i ich wyniki jeszcze mocniej zapalą szerokie rzesze naukowców polskich do ofiarnego udziału w twórczej pracy całego narodu, wzmocnią nieprzejeżdżającą postawę naukowców polskich wobec barbarzyńskich słowców wojny, wzmocnią ich udział w pracy twórczej i w walce o pokój i w walce o przodującą naukę radziecką. Przyczyni się to do tego, że nauka polska pod przewodnictwem Polskiej Akademii Nauk stanie się dumą i miłością całego narodu, że Polska Akademia Nauk wysoko podniesie sztafety naszej nauki w służbie narodu, pokoju i postępkowi.

Goście niemieccy wyrażają podziw dla tempa budownictwa w Polsce Ludowej

W dniu 4 bm. przybyła do Poznania na dwudniowy pobyt wycieczka intelektualistów z NRD i Niemiec zachodnich.

W pierwszym dniu pobytu niemieccy goście zwiedzili nowo wybudowane dla robotników Zakłady Przemysłu Metalowego im. J. Stalina osiedle mieszkaniowe, przedszkole, żłobek oraz mieszkania prywatne. Z dużym zainteresowaniem rozmawiali goście z przewodnikiem pracy, Antonim Rymanakiem, który zaprosił ich do swego mieszkania. Goście stwierdzili, że osiągnięcia socjalne i warunki bytowe robotników polskich znacznie przewyższają podobne urządzenia w krajach kapitalistycznych.

W godzinach wieczornych goście niemieccy byli obecni na przedstawieniu „Fausta” — w poznańskiej operze im. St. Moniuszki, gdzie wręczono im pamiątkowe albumy.

W dalszym ciągu swego pobytu goście zwiedzili spółdzielnię produkcyjną Wojnowo w pow. obornickim oraz zabytki, instytucje kulturalne i urządzenia socjalne Poznania. Jak również zapoznali się z odbudową i rozbudową miasta. Uczestnicy wycieczki wyrazili podziw dla tempa pokojowego budownictwa Polskiej Ludowej, stwierdzając, że powstające w tak szybkim tempie w Polsce budowle mogą być dziełem tylko ludzi ożywionych wielkim pragnieniem pokoju.

Z Poznania wycieczka wyjechała do Wrocławia.

Zmiana na stanowisku min. spraw zagranicznych Rumunii

BUKARESZT (PAP). W Bukareszcie ogłoszono dekret Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego, na mocy którego Anna Pauker zwolniona została od pełnienia obowiązków ministra Spraw Zagranicznych Rumunii.

Ministrem Spraw Zagranicznych Rumunii mianowany został Simon Bughici.

Dymisja rządu irańskiego

LONDYN (PAP). Jak podaje agencja Reutersa, premier Iranu Mossadik złożył na ręce szacha dymisję rządu.

Rokowania rozejmowe w Panmundżon

PEKIN (PAP). Korespondent Nowych Chin donosi z Kaesongu, że dnia 1 lipca na plenarnym posiedzeniu delegacji prowadzących rokowania o rozejm w Korei, strona amerykańska oświadczyła, że szczerze dąży do zawarcia rozejmu, aby położyć kres rozlewowi krwi w Korei. Strona amerykańska przyznała, że rozwiązanie problemu repatriacji jeńców wojennych „powinno być takie, aby w rozsądnym stopniu odpowiadało wymaganiom obu stron”. Amerykanie stwierdzili nawet, że gotowi są zawrzeć rozsądne porozumienie w sprawie repatriacji jeńców zgodnie z paragrafem 51 projektu układu rozejmowego.

Dnia 2 lipca rokowania o rozejm zostały odroczone o jeden dzień. Na posiedzeniu 3 lipca szef

Chłopi białostoccy przybyli z wycieczki do Szczecina

W sobotę 5 bm. powróciła do Białegostoku wycieczka chłopów województwa białostockiego, która przebywając w województwie szczecińskim zwiedziła tamtejsze spółdzielnie produkcyjne i port szczeciński.

Podczas powitania chłop z powiatu białostockiego Piotr Bycul wręczył zastępcę przewodniczącego Prezydium WRN ob. Stanisławowi Głabowi chleb i sól przywiezione ze sobą ze spółdzielni produkcyjnej woj. szczecińskiego.

Do powracających chłopów z ramienia KW PZPR przemówił tow. Bloch, życząc im owocnej pracy w organizowaniu spółdzielni produkcyjnych na swoim terenie. (f)

delegacji koreańsko-chińskiej, generał Nam Ir powitał z zadowoleniem stanowisko strony amerykańskiej, znajdujące wyraz w oświadczeniu gotowości kontynuowania rokowań.

Deklaracja wasza z dn. 1 lipca — stwierdził gen. Nam Ir — świadczy o zmianie stanowiska. Fakt ten witaamy z zadowoleniem. Oświadczyliśmy, że powinniśmy zrewidować paragraf 51, którego sens jest taki, że „wszyscy jeńcy obu stron z chwilą wejścia w życie porozumienia w sprawie rozejmu powinni być zwolnieni i możliwie najszybciej repatriowani. Zwolnienie i repatriacja jeńców powinny nastąpić na podstawie list, wzajemnie sobie wręczonych i sprawdzonych przez obie strony jeszcze przed podpisaniem porozumienia rozejmowego”. Strona wasza podkreśliła, że takie sformułowanie właściwe jest naszej zasadzie wymiany jeńców natychmiast po zawarciu rozejmu oraz że prawdopodobnie obie strony będą mogły zgodzić się na podobne sformułowanie tego historycznego dokumentu, aczkolwiek wasza strona wolałaby „coś więcej odmiennego”.

Ponieważ wasza strona przyznała obecnie, że obustronna wymiana jeńców, mająca na celu danie im możliwości powrotu do domu i do pokojowej pracy, jest rozrządym i humanitarnym aktem, przynależnym zastrzyczyć obu stronom — mamy jeszcze więcej podstaw do zapropionowania, by dokonano przelatywizowania jeńców wojennych i powtórnego skorygowania list zgodnie z zasadami paragrafów 51 — 52 projektu układu rozejmowego.

O ile strona wasza zgodzi się na naszą propozycję, to jesteśmy głęboko przekonani, że rozejm w Korei wkrótce nastąpi.

Szef delegacji koreańsko-chińskiej zaproponował również, aby rokowania odbywały się przy drzwiach zamkniętych w celu dokładnego omówienia przez obie strony wypracowanych propozycji.

Strona amerykańska zaproponowała przerwę do godz. 11 dn. 4 lipca dla przestudiowania propozycji strony koreańsko-chińskiej.

Dumne i cenne są zobowiązania Państwowego Ośrodka Maszynowego w Rukowie.

Traktorzysta — Gryszkiewicz, Popławski, Polom — będą kosć snopowalczkami po 15 ha zboża dziennie, a Wilczewski 10 ha. Postanowili oni równocześnie przekonywać chłopów małopolskich i średniolichnych o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną.

Taraszkiewicz zobowiązał się wykonywać dziennie 5 ha podorywek oraz zaoszczędzić 0,25 kg paliwa na 1 ha.

Do łańcucha zobowiązań włączyli się również Zdaniuk — starszy mechanik, Gumowski — mechanik obłądowy, Zegarski — dyspozytor i brygadista Wojciechowski.

Pracownicy Spółdzielni Inwalidów „Naprzód” w Białymstoku w ramach zobowiązań lipcowych postanowili wykonać plan roczny 1952 roku do dnia 15 listopada, co pozwoli na dodatkową produkcję i usługi. Zobowiązanie to da 845.000 zł ponadplanowego obrotu.

Załoga Gazowni w Elku

Z pobytu lekarzy polskich w ZSRR

MOSKWA (PAP). W Ministerstwie Zdrowia ZSRR odbyła się konferencja prasowa z udziałem lekarzy polskich, którzy od blisko dwóch miesięcy zajmują się z organizacją leczenia i rehabilitacji oraz z osiągnięciami przodulacji medycznej.

Kierownik delegacji lekarzy polskich dr Irena Hausmanowa złożyła na konferencji oświadczenie, w którym podkreśliła wsłanie osiągnięcia medycyny radzieckiej.

Patriota hiszpański - Lopez Raimundo skazany przez frankistowskich katów na 4 lata więzienia

PARYŻ (PAP). — Jak donosi prasa francuska, w dniu 3 bm. zakończył się proces



Na zdjęciu: Lopez Raimundo.

przeciwko Lopezo Raimundo oraz innym hiszpańskim patriotom, postawionym przed trybunałem wojskowym za to, że w marcu 1951 r. kierowali ruchem strajkowym robotników barcelońskich.

Z ostatniej chwili donoszą, że trybunał wojskowy w Barcelonie skazał Lopeza Raimundo na 4 lata więzienia a innych patriotów hiszpańskich na karę więzienia od 6 miesięcy do 4 lat.

Dziennik „L'Humanite” podkreśla, że katom frankistowskim wystarczyło 2 dni na rozpatrzenie sprawy i wydanie wyroku na 27 patriotów hiszpańskich. Taki pospółch świadczy o tym, że dyktator faszystowski był się bohaterstwa walczącego o wolność i sukcesy solidarności międzynarodowej.

Omawiając wyrok w procesie Lopeza Raimundo i jego towarzyszy, dziennik „L'Humanite” pisze m. in.: „Francuzi nie uzyskali takiego wyroku skazującego, jakiego pragnął. Jest to sukces ludu hiszpańskiego, walczącego o wolność i sukcesy solidarności międzynarodowej”.

Dziennik wzywa do dalszej walki o uwolnienie patriotów hiszpańskich.

Państwo silne świadomością mas

Zbliża się dzień 22 lipca, święto wyzwolenia naszego narodu. Rokrocznie w przededniu tej daty sumujemy nasze osiągnięcia, oglądamy się wstecz, by lepiej zdać sobie sprawę z wielkiej drogi, jaką przebyliśmy od kapitalistycznej Polski wyzysku, nędzy i terroru, od Polski uciemiężonej, zdradziecko wydanej na łup obcych sił imperialistycznych — do Polski ludu pracującego, budującej granitowe fundamenty socjalizmu, Polski niepodległej, silnej, zjednoczonej w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni.

Obraz tych 8 lat ciężkiej, niezmówionej walki, która toczył nasz naród z obalonymi, ale nieobitymi jeszcze klasami pasywnymi i o stworzenie nowego ustroju społecznego, sukcesy i trudności tej walki, a przede wszystkim zadania, jakie stoją przed nami, pokazało nam w całej pełni i z całą jednocześnie ostrością VII Plenum KC naszej partii.

Ukazując bez obłonek nasze trudności i niedomagania, ujawniając ich korzenie, towarzysze Blerut zawarli w swym referacie piękną treść naszego budownictwa, pokazał siłę polityczną, gospodarczą i obronną naszego wyzwalonego narodu, sięgnął do najgłębszych źródeł historycznych i ideologicznych rosnącej potęgi naszego państwa.

Wiara w człowieka, w jego twórcze talenty, w przeobrażającą moc ideału Lenina — Stalina, ruszająca z posad bryłę świata — oto co tchnie z każdego słowa referatu towarzysza Bleruta. I oto co tak głęboko porusza każdego Polaka do jeszcze większego wyzucia sił i woli, „aby w czasie jak najkrótszym przebudować gospodarkę Polski z zacołanej, jednej z najsłabszych w Europie — w produkcję techniczną i jedną z najsilniejszych w Europie...”, aby uczynić z naszej pięknej, bogatej Ojczyzny „kraj jedno litwo gospodarczo i kulturalnie, kraj wielkiej metalurgii i wielkiej chemii, kraj żegluga morskiego i portów światowych, kraj wysokich urodzajów i wysokiej kultury”.

Czyż może się znaleźć choć jeden uczciwy Polak, którego by nie porwały do czynu te drogie sercu każdego, kto kocha swój kraj, Ojczyznę, cele wytknięte przez towarzysza Bleruta.

A czegoż nam najwięcej potrzeba, by cele te jak najszybciej zamienili się w rzeczywistość?

Trzeba nam świadomości całego polskiego ludu pracującego. Taka świadomość rośnie z każdym rokiem, miesiącem, tygodniem i dniem.

„Lud pracujący — stwierdza towarzysze Blerut — nigdy już nie da sobie wydrzeć władzy — a dobra własnego i dobra swojej Ojczyzny — nauczył się bronić tak jak tego wymaga najwyższa potrzeba. Polski lud pracujący potrafi swym żmudnym wysiłkiem stwarzać coraz lepsze środki zabezpieczające niewzruszalną moc i trwałość zdobyczy ludu jak również mienia i dobra ogólnonarodowego. Ręką ma tego jest rosnąca świadomość polskich mas pracujących”.

W czym wyraża się ta świadomość? Wyraża się ona w stosunku robotników, chłopów i inteligencji pracującej do państwa, do narodu, do własności społecznej, wyraża się przede wszystkim w gotowości do ofiarnej pracy dla swej Ojczyzny i w gotowości do walki przeciw tej wrogom, wyraża się w politycznej aktywności mas.

Tę prawdziwą nie można za przeczyć. Na straży tej prawdy stoi cała prawie dorosła ludność Polski — 18 milionów Polaków, którzy podpiłali 10 milionów ludzi, którzy zgromadzili w zakładach pracy, w gromadach, szkołach i punktach dyskusyjnych ogólnonarodową dyskusję nad projektem Konstytucji i około milion obywateli, którzy publicznie zabierali głos w tej dyskusji, wspominając ponurą przeszłość

Polski, wyzysku i nędzy. Porównując dzień dzisiejszy z tą przeszłością, jeszcze lepiej uprzytomniłi sobie i innym drogę przebytą i drogę, jaką przebyć nam trzeba, by dojść do socjalistycznego jutra.

Tę prawdziwą niezlbitelnie bronią przed wroga plotka i szumki. „Głosy Ameryki” i BBC blisko 4 miliony robotników i pracowników oraz pracujący chłopci 20 tys. gromad wsielskich, którzy z niebywałym entuzjazmem podjęli i wykonali zobo- wiazania z okazji urodzin to- warzysza Bleruta i święta 1 Maja. Manifestowali oni jednolitą i zwartą siłę frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni.

Tę prawdę potwierdzają dziś miliony mieszkańców miast i wsi polskich, które stanęły do Czynu Lipcowego oraz dwumilionowa rzesza młodzieży, wychowanej w nowym duchu, która stanęła do pięknego Czynu Złotego.

Można przytoczyć tysiące dowodów wzrostu świadomości i zwartości naszej wciela rosnącej klasy robotniczej, naszego chłopstwa pracującego, naszej starej i nowej inteligencji pracującej.

Ten wzrost świadomości jest potężną siłą napędową naszego procesu przeobrażania się w naród socjalistyczny. Dokonuje się ono w toku wzrostu sił gospodarczych i politycznych naszego państwa, w toku zwycięskiej walki z elementami kapitalistycznymi, w toku przekonywania i pozyskiwania chwiejących i nieświadomych dla naszej słusznej sprawy.

„Nasze państwo ludowe — główny ośrodek realizacji historycznych, rewolucyjnych zadań polskiej klasy robotniczej — sprawuje wszystkie podstawowe funkcje dyktatury proletariatu” (Blerut).

Jedną z tych funkcji jest, w myśl nauki stalinowskiej, funkcja gospodarczo — organizacyjna i kulturalno — wychowawcza państwa. W oparciu o pomoc i przykład ZSRR nasze państwo ludowe realizuje te funkcje już dziś w okresie przejściowym do socjalizmu w coraz szerszym zakresie. I wraz z tym rozwija się szybko i świadomość mas. A z kolei, im szybko rośnie świadomość mas, tym bardziej podnosi się działalność gospodarczo — organizacyjna i kulturalno — oświatowa naszego państwa.

Te czynniki przyspieszają tempo przekształcania się naszego narodu w naród socjalistyczny. Przemiana ta odbywa się w toku umacniania i rozszerzania frontu narodowego walki o pokój i Plan 6-letni, w toku wzrostu sił i znaczenia klasy robotniczej jako przewodniczącej narodu, w toku zacieśniania spójni politycznej i ekonomicznej między klasą robotniczą i pracującym chłopstwem oraz w

toku przeobrażeń zachodzących wśród naszej inteligencji, coraz świadomiej służącej narodowi.

Front narodowy — uczy towarzysze Blerut — oznacza „front klasy robotniczej z podstawowymi masami chłopstwa i pracującej inteligencji przeciwko elementom kapitalistycznym, które przeciwstawiają się naszej walce o pokój i pomyślną realizację Planu Sześcioletniego”.

Sila tego frontu, któremu przewodzą nasza partia i jej przewodniczący, towarzysze Blerut, polega na tym, że „nasz program klasowy, program ideologii proletariackiej zrosł się jak najściślej i niepodzielnie z podstawowymi interesami narodu, z istotą jego niepodległości, szybko- go wzrostu jego sił, wzrostu jego zwartości i mocy wewnętrznej, szerszego rozwoju jego dalszych dzieł, jego wielkości”.

Jestem w przededniu obchodu Święta Odrodzenia. Niedługo staniami w obliczu wielkiej kampanii narodowej, jaka rozwinie się po uchwaleniu przez Sejm Konstytucji i ogłoszeniu wyborów. Kampanie ta będzie poważnym bodźcem dalszej aktywizacji politycznej i mobilizacji mas do nowych zadań gospodarczych. Winni one stać się poważnym etapem w procesie przekształcania się naszego narodu w jednolitą moralnie i politycznie naród.

Przyspieszyć proces przeobrażenia — oto zadanie, jakie stoi przed naszą partią, awan- gardą klasy robotniczej i całego polskiego ludu pracującego. Podnieść kierowniczą rolę, zdolność mobilizacyjną, autorytet i węż z masami, siłę bojową i zdolność realizacji nowych zadań obecnego etapu budownictwa socjalistycznego — oto czego wymaga nasza klasa robotnicza i cały naród od swej przewodniczącej — partii.

Towarzysze Stalin uczy, że aby móc posuwać się śledmiami milowymi krokami naprzód, „potrzebne jest istnienie partii, dostatecznie zwartej i jednolitej, aby skierować wysiłki wszystkich najlepszych ludzi klasy robotniczej do jednego punktu oraz dostatecznie doświadczonej, aby nie stęchły przed trudnościami i systematycznie wlewać w życie słuszną, rewolucyjną, bolszewicką politykę”. Taka partia być musimy. Podnieść świadomość nowych, milionowych rzesz Polaków, wyzwolić jak największe rezerwy niewyczerpanej energii i talentów twórczych dla dobra Ojczyzny, dla potęgi naszego państwa silnego świadomością mas — oto zadanie, jakie stoi przed naszą partią, przed każdą jej organizacją, przed każdym jej członkiem. Oto droga, którą poprowadzi ona naród naprzód do potęgi, do socjalizmu.

E. LIDZKA

Z ŻYCIA PARTII

Walczyć z niedbalstwem i bumelanctwem

Jednym z najważniejszych zadań podstawowej organizacji partyjnej jest czuwanie nad tym, aby jak najmniej było w fabryce awarii i postojów, żeby maksymalnie wykorzystać wszystkie możliwości produkcyjne.

Nasza organizacja partyjna ma pewne osiągnięcia na tym odcinku. Nr. 31 maja br. o godzinie 19 z powodu pęknięcia tarczy wentylatora została unieruchomiona suszarka rolowa.

W poniedziałek 2 czerwca odbyło się posiedzenie egzekutywy, na którym omówiono sprawę szybkiej likwidacji awarii. Postanowiono zwołać masówkę i zobowiązano dyrektora, aby złożył na niej krótkie sprawozdanie — co kierownictwo fabryki uczyniło, aby zlikwidować uszkodzenie. Wyjaśniono wtedy, dlaczego awaria nastąpiła tak niespodziewanie. Główny mechanik Starczewski nie meldował dyrekcji, że stara płyta długo nie wytrzymała i że należy wcześniej przygotować zapasową.

Dzięki organizacji partyjnej awaria została zlikwidowana w ciągu czterech dni. Zaznaczyć należy, że suszarka jest „wąskim gardłem” naszej produkcji.

Wiedzieliśmy, że dużo może pomóc nam młodzież. Rozmawiałem z młodzieżą o Złocie i o tym, jakim czynem produkcyjnym najlepiej może uczcić swoje święto. I właśnie ZMP-owcy zobowiązali się przygotować od 1 czerwca do 22 lipca fornier do sklejek na sumę 24 tysięcy zł. Zobowiązanie to zrealizowano w stu procentach i młodzież nadal daje dodatkową produkcję. Ten czyn młodzieży w dużym stopniu likwiduje nam

wąskie gardło w naszej produkcji.

Osiągnięciem organizacji partyjnej jest również to, że szef produkcji Andrzej Anasimowicz należycie dba o produkcję.

Aby bardziej wzmoczyć kontrolę nad produkcją, egzekutywa musi ożywić pracę grup partyjnych, które są ogniwami bezpośrednio związanymi z produkcją. Zaniedbalaliśmy dotychczas pracę z agitatorem, nie było odpraw.

Jest w tym i moja wina, ponieważ sprawą tą dotychczas nie zainteresowałem się. Przez słabość pracy agitatorów

rów odczuwa się w naszym zakładzie brak odpowiedzialnej pracy uświadamiającej. Np. walka z bumelanctwem często ogranicza się do form administracyjnych. Słabo również przebiegało u nas szkolenie partyjne, a to z tego powodu, że wykładowca był wysyłany przez Komitet Powiatowy w teren. Następne szkolenie musi być należycie przeprowadzone, gdyż od niego zależy poziom polityczny poszczególnych towarzyszy i co za tym idzie poziom pracy organizacji partyjnej.

STANISŁAW CHILICKI sekretarz podst. organizacji w ciekłej fabryce sklejek

Trzeba pomóc towarzyszom z białostockiej garbarni

Od czasu ukazania się grudniowej uchwały KC w sprawie wzrostu i regulowania składu partii upłynęło pół roku. Podstawowa organizacja partyjna w Białostockich Zakładach Garbarskich w ciągu tego okresu wydalila ze swoich szeregów trzech i skreśliła z listy członków partii czterech towarzyszy. Jest jeszcze w naszej organizacji t.zw. „żelazny” kandydat tow. Sergiusz Mielisz, który został przeszergowany na zebraniu jeszcze pod koniec ub. roku, ale uchwała podstawowej organizacji nie została jeszcze zatwierdzona przez Komitet Miejski, mimo że upłynęło już ponad pół roku.

Jednak to, co zrobiła organizacja partyjna w garbarni jest znikomą częścią tego, co powinna była uczynić. Sekretarz tow. Terencjusz Jefimow mówi, że należy skreślić z listy członków partii jeszcze pięciu towarzyszy nie udzielających się w pracy

partyjnej, ale nie potrafił wymienić ich nazwisk. Wymienia jedynie nazwisko tow. Bolesława Kuczyńskiego, nadmieniając, że towarzysz ten skłonił opłaca regularnie, na zebrania przychodzi i jest bliskim partii. Przyczyna skreślenia — analfabeta i podstępny. Taki fakt dowodzi, że egzekutywa w garbarni nie zapoznała się z uchwałą zwolnową i chce postąpić pochopnie wbrew wskazaniom KC.

Tow. Jefimow jest zdania, że na zebraniu egzekutywy trzeba będzie zastanowić się, kogo należy skreślić z listy członków partii. Ale sekretarz powinien wiedzieć, co to są za ludzie, aby przy pomocy agitatorów i organizatorów grup prowadzić z nimi odpowiednią pracę wychowawczą. Oczyszczając szeregi organizacji należy systematycznie, w toku codziennej pracy, ale trzeba pamiętać, że praca ta winna mieć charakter wychowawczy i pod tym kątem widzenia należy ją więc zawsze traktować.

Aktywność w pracy organizacji partyjnej w garbarni przejawia się również w tym, że od stycznia br. nie przyjeżdża w pocztę kandydatów ani jednego towarzysza. Dopiero teraz organizacja partyjna ma zamiar przyjąć około 4 aktywnych zetempowców.

Jednostronność w realizowaniu uchwał KC w sprawie regulowania składu partii w białostockiej garbarni jest wynikiem niedostatecznej pracy samej egzekutywy. I dlatego przed Komitetem Miejskim stoi zadanie pomocy towarzyszom z garbarni.

(St. M.)



Przywitanie harcerzy — przodowników przybyłych na placówkę przedzłotową do Suwałk (do reportażu niżej).

Na harcerskiej placówce przedzłotowej

Drużyna im. przodownika Czerniawskiego

nam do taktu melodii i marszu.

Rozsypujemy się po lesie, zbieramy kwiaty, paprocie — wręczymy je przodownikom pracy.

Tereska z Augustowa bierze za rękę przodownika i szepce: druhu, druhu — chyba nie będą się na nas gniewali, że to polne kwiaty, przecież je zbieramy tak ze szczerego serca.

Już mamy tartak, jest właśnie przerwa obiadowa. Wychodzą do nas robotnicy — pachnie od nich żywicą, lasem.

Hurra, hurra, hurra niech żyją przodownicy pracy...

Uczępieni u szyi i rak wchodzący z nimi do świetlicy. Tworzymy koło — śpiewamy. Wśród robotników jest towarzysz Czerniawski — przodownik odznaczony złotym medalem.

Mirek Gościak z Olecka mówi wzruszonym głosem: „Wszyscy harcerze i harcerki w naszym obozie są przodownikami”.

kami nauki. Przyrzekamy ci, drogi przodowniku, że będziemy zawsze brać z ciebie przykład, będziemy się tak uczyć, abyś był z nas zadowolony, aby cieszył się z nas kochany nasz Prezydent, Bolesław Bierut.”

Druhowiel! W górę przodownik! — Las rąk dziecięcych podnosi nad głowy tow. Czerniawskiego, raz... drugi, trzeci, obsypujemy go kwiatami, jedna z harcerce odwiązuje chustę i wiąże mu na szyi.

Wzruszenie ogarnia wszystkich, starym robotnikom kręca się łzy w oczach. Nie wstyd jest takich lez, toteż żadne ręce nie podnoszą się, aby je obetrzeć. W rogu świetlicy stary robotnik zwraca się do swego sąsiada i wzdychając mówi: „Inne miłośnicy dzieciństwa, inny jest teraz świat, — szkoda, że nie mamy po tyle lat co oni...”

Tańczymy ognistym Krakowiakiem, Bulgą, Kolomyjką i jak wszędzie jej wodzi tu Mirek. Po tym waleczym — „Sza dziewczęta do łuszczenia”.

Jemy wspólny obiad — roześmiane wypchane kanapkami buźle wypytują robotników, jak żyli przed wojną, co robili w czasie wojny. Zbyszek Sawicz chce koniecznie wiedzieć, co trzeba zrobić, aby zostać przodownikiem pracy.

W skupieniu padają odpowiedzi. Snują się posępne wspomnienia o dawnych czasach, kiedy za nadludzki wysiłek w pracy było jeszcze po twarzy.

„A dzisiaj potrafisz dać z siebie dużo, bo kocham wolną Ojczyznę i dla niej pracuję” — mówi stary robotnik.

Ze śmiechem, z gorącymi wiatami odnosimy na ramionach tow. Czerniawskiego do bramy tartaku.

„Czuwaj Towarzyszu przodowniku! Będziemy pracować tak jak Ty, zapraszamy Was z rodziną do nas, do obozu. Czekamy, czekamy...”

„Do widzenia harcerze, zwiastujcie na Złoty i moje pozdrowienia pracującym...”

Idziemy nad jezioro, kapie nam się, gramy, śpiewamy,

tańczymy. Mały Jasiek, blondynek z IV klasy, wywija Ku Jaskółce z Tereską z VII. Każda drużyna ma partnera: Jadzia Kislewska i Basia Kislewska i Tereska Chmielewska.

Nadchodzi wieczór, stare dęby i świerki żegnają nas szumem — nie było tu jeszcze tyle radości, wesela, śmiechu. I znów w pociąg z piosenką.

„Poprzez miasta, poprzez wioski Mkną pociągi z całej Polski Na Złoty, na Złoty...”

Na drugi dzień, kiedy rano odzywa się pobudka, wstajemy rano, aby przygotować na Złoty piosenki i tańce kurpiowskie, oraz białoruskie. Kończymy gazetki, pracujemy w ogródku, opiekujemy się kurczętami, nasz harcerski Czyn Złotowy nie skończył się — pracujemy dalej — aby do Warszawy przyjechać z większym dorobkiem.

Wieczorem wybory do rady drużyny. Drużyna na placówce przedzłotowej przyjeżdża imię przodownika Czerniawskiego.

Teresa Zwierzyńska Instruktor Zarządu Głównego

Zadania ZSCH w umacnianiu No spójni między miastem i wsią

— wytyczyło plenum Zarządu Głównego Związku
Samopomocy Chłopskiej

WARSZAWA (PAP). W świetle wytycznych VII Plenum KC PZPR ważne zadania stoją obecnie przed Związkiem Samopomocy Chłopskiej — transmisja partii do bezpartyjnych mas chłopskich. Szczególna rola ma do spełnienia ta masowa organizacja pracujących chłopów w umocnieniu spójni między miastem i wsią.

Sprawa ta była głównym tematem dwudniowych obrad plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZSCH, które odbyło się ostatnio w Warszawie. W obradach plenum, poza członkami Prezydium Zarządu Głównego, uczestniczyli prezesi, sekretarze oraz kierownicy wszystkich wydziałów zarządów wojewódzkich ZSCH. Na plenum obecni byli m.in. minister Przemysłu Spożywczego i Rolnego — Hoffman, przedstawiciele KC PZPR — Pęczkowski i Kozdra oraz przedstawiciel KW ZSL — Sądziak.

Zadania ZSCH w umocnieniu spójni między miastem i wsią nakreślił, w oparciu o wytyczne VII Plenum KC PZPR, sekretarz generalny ZSCH — pos. Marian Jaworski. Po przeprowadzeniu dyskusji, uczestnicy plenum postanowili przyjąć treść tego referatu, jako wytyczne dla Związku Samopomocy Chłopskiej.

Niezmiennie ważnym czynnikiem w umocnieniu spójni między miastem i wsią — jak podkreśla w referacie pos. Jaworski — jest walka o rozwój hodowli. W walce tej ZSCH osiągnął poważne wyniki, wyrażające się m.in. w zorganizowaniu ponad 3300 zespołów zagospodarowania odłogów, w spularyzowaniu wśród chłopów sił wsi, w stosowaniu kwalifikowanego ziarna siewnego oraz innych zabiegów agrotechnicznych, przyczyniających się do podnoszenia wydajności z hektara. Mimo to jednak dotychczasowe osiągnięcia są stosunkowo małe, w porównaniu z istniejącymi możliwościami. Toteż jednym z najważniejszych zadań jest wzmożenie wysiłków członków i aktywistów samopomocowych w walce o wzrost towarowej produkcji rolniczej i zwierzęcej. Pomysłowe wykonanie tego zadania nakłada na wszystkie ogniw terenu ZSCH obowiązki upowszechnienia wśród zawodnictwa pracy we wszystkich dziedzinach produkcji rolniej, usprawnienia organizacji samokształcenia, systematycznego zaoznawiania chłopów z nowoczesnymi metodami uprawy i hodowli, z bogatymi doświadczeniami i osiągnięciami przodków i agrobiologii radzieckiej.

W umocnieniu spójni między miastem i wsią ogromną rolę odgrywa obowiązkowe dostawy produktów rolnych, które zapewniają zaopatrzenie klasy robotniczej w artykuły żywnościowe, a pracujących chłopów bronią przed wyzyskiem kulaków i spekulantów. W tej ważnej dziedzinie ZSCH wykazał dotychczas również zbyt małą aktywność. W wielu gromadach organizacja samopomocowa nie prowadziła wśród chłopów systematycznej pracy uświa-

damiającej o znaczeniu obowiązkowych dostaw produktów rolnych. Świadczy o tym fakt, że obok licznych gromad, gdzie plany obowiązkowych dostaw żywności, zboża, ziemniaków i mleka wykonywane są ze znacznymi nadwyżkami, są także gromady, w których obowiązkowe dostawy nie są w pełni realizowane.

Dlatego też jednym z głównych zadań, jakie stoją obecnie przed organizacją samopomocową, jest mobilizowanie ogółu pracujących chłopów do pełnego i terminowego wykonywania wszystkich zobowiązań wobec państwa. Przez wyjaśnianie im znaczenia obowiązkowych dostaw dla zacieśnienia i pogłębienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, dla rozwoju i umacniania sił gospodarczych ludu w Ojczyźnie, członkowie i aktywiści ZSCH powinni przodować w spełnianiu patriotycznych obowiązków wobec państwa, inicjując w gromadzie manifestacyjne dostawy oraz przełamywać opór kulaków, ociągających lub uchylających się od dostaw.

Jedyną drogą do pełnego rozwoju rolnictwa, przyspieszenia tempa jego rozwoju oraz zapewnienia szerokim rzeszom pracujących chłopów szczęścia i dobrobytu, jest spółdzielczość produkcyjna. O wyższości gospodarki zespołowej przekonują się naczelnie chłopcy — uczestnicy wycieczek do Związku Radzieckiego. Dowodzi tego również rozwój i poważne osiągnięcia naszych przodujących spółdzielni produkcyjnych, które uzyskują znacznie wyższe plony niż gospodarstwa indywidualne, a ich członkowie żyją zamożniej i kulturalniej.

Upowszechnienie wśród chłopów zespołowych form gospodarowania na roli nie było dotąd należycie doceniane przez wszystkich działaczy samopomocowych. Toteż ważnym zadaniem, stojącym przed wszystkimi ogniwami ZSCH, jest wzmożenie wysiłków w pracy nad dalszym rozwojem zespołowej gospodarki w rolnictwie. Sprawa rozwoju spółdzielczości produkcyjnej — podkreśla w swym referacie pos. Jaworski — musi stać się codzienną troską całej organizacji samopomocowej, a nie, jak to było dotychczas, akcją, podejmowaną od czasu do czasu.

Prawdę o wyższości zespołowej gospodarki aktywiści ZSCH powinni szerzyć wśród chłopów systematycznie poprzez: pogadanki i odczyty. Organizowanie spotkań chłopów z uczestnikami wycieczek do Związku Radzieckiego, urządzanie dalszych wycieczek chłopów do spółdzielni produkcyjnych oraz szerokie popularyzowanie osiągnięć przodujących gospodarstw zespołowych. Wielką rolę odegrać tu może także wspólne czytanie statutu spółdzielni produkcyjnych oraz udział chłopów w indywidualnych w naradach spółdzielców.

Niezależnie od akcji propagandowej, zadaniem ZSCH jest również niesienie chłopom czynnej pomocy w zakładaniu i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych.

W dotychczasowej pracy

nie znalazła należytego zrozumienia wśród członków i działaczy samopomocowych sprawa kontraktowania upraw i nadwyżek hodowlanych. Nie wykonywanie planów kontraktacji niektórych upraw roślin przemysłowych w poważnym mizerie jest wynikiem złej pracy poszczególnych ogniw ZSCH, zwłaszcza kół gromadzkich.

Organizacja samopomocowa ponosi także winę za złą pracę niektórych placówek rolniczej spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia — za zdarzające się tam jeszcze kumoterskie stosunki, niewłaściwy rozdział towarów, nadużycia itp. — wypadki, które godzą w interes pracującego chłopstwa.

Ważnym zadaniem ZSCH jest ponadto wykazywanie większej dbałości i troski o interes pracujących chłopów, a przede wszystkim podjęcie bezwzględnej walki z wszelkiego rodzaju, przejawami biurokracizmu i bezdusznego traktowania chłopów przez niektórych urzędników spółdzielczości samopomocowej, rad narodowych, instytucji kontraktujących oraz innych instytucji działających na wsi.

Aby te odpowiedzialne zadania mogły być w pełni realizowane, konieczne jest oświadczyć pos. Jaworski — podniesienie na wyższy poziom, odpowiadający nowym zadaniom, metod pracy politycznej i organizacyjnej ogniw terenowych ZSCH, ściślej sze powiązanie się z masami członkowskimi, a zwłaszcza ożywienie działalności kół gromadzkich ZSCH oraz ugruntowanie w klerownictwie każdego ogniw samopomocowego poczucia pełnej odpowiedzialności za pracę ZSCH w gromadzie.

Pełna gotowość podjęcia walki o wykonanie wszystkich zadań w umocnieniu spójni między miastem i wsią — uczestnicy plenum wyrazili w liście do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, uchwalonym wśród żywiłowej manifestacji.

Komunikat Min. Handlu Wewnętrzne

W trosce o sprawne zaopatrzenie ludzi pracy w ziemniaki przewodniczący PKPG wydał w dniu 30 czerwca zarządzenie w sprawie ustalenia zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1952/53 roku.

Wszystkie zakłady pracy i zakłady żywienia zbiorowego, które chcą korzystać z zaopatrzenia zorganizowanego powinny zgłosić zapotrzebowania na ziemniaki na okres jesienno-zimowy 1952/53 r. do dnia 20 lipca br. w najbliższej spółdzielni spożywców.

Po terminie 20 lipca br. zamówienia nie będą przyjmowane.

„Zróbcie tak jak myśmy zrobili, a poprawicie sobie życie”

— mówią członkowie spółdzielni produkcyjnej
im. 1 Maja do indywidualnych gospodarzy
z woj. rzeszowskiego

Bawiąc ostatnio na Opole szczytnie 354 osobowa wycieczka chłopów z woj. rzeszowskiego miała możliwość za znajomością się z twórczą pracą robotników i chłopów — spółdzielców nad umocnieniem gospodarczym naszych ziem zachodnich.

Serdecznie podejmowali wycieczkowiczów członkowie spółdzielni produkcyjnych, zapoznając ich z dotychczasowym swoim dorobkiem, osiągnięciami oraz planami.

Szczególnie żywo chłopcy rzeszowscy interesowali się życiem i pracą członków spółdzielni produkcyjnej im. 1 Maja w gromadzie Piatkowi-

ce w pow. nyskim. W prze-ważającej części spółdzielni ta składa się z osadników z woj. rzeszowskiego.

Spółdzielcy pokazywali swoim „krajonom” oborę, w której znajduje się ponad 40 sztuk rasowego bydła, chlewnię, liczącą 70 sztuk świń oraz starannie urządzone pola.

„Ledwo wiązałem koniec z końcem — oświadczył gościom członek spółdzielni Jan Galszka kiedys gospodarowa-ł wraz z ojcem na 6-morgowym gospodarstwie w gromadzie Jaworze Dolne w pow. Dębica. Kiedy w 1945 r. oświeściłem się tutaj na 7,50 ha gospodarstwo polepszyło się moje życie. Ale naprawdę, to dopiero odczyłem w spółdzielni produkcyjnej. Na działce przyzagrodowej chowam 8 świń, a w tym roku sprzeda-łem już 4 tuczniki. Trzymam również 4 krowy i 7 owiec. Przy podziale dochodu otrzy-małem ponad 24 q zboża, 20 q ziemniaków, półtora metra cukru oraz kilka tysięcy złotych gotówką, a przyznam się szczerze, że nie zarobiłem na-więcej, bo chorowała mi żona i nie mogłem często jak inni wychodzić do pracy. Le-czenie żony, która przecho-dziła operację w szpitalu prawie nic mnie nie kosztowało. I mówię wam zróbcie tak, jak myśmy zrobili i powiedzcie ludzłom w naszych stronach, żeby nie namyślali się tak długo, tylko jak najprędzej założyli spółdzielnię, gdyż tyl-ko w ten sposób poprawią so-bie życie”.

Z uwagą słuchali wycieczkowicze słów przewodniczącego spółdzielni Stanisława Porysa, pochodzącego również z woj. rzeszowskiego, który o-powiadał im o trudnościach, jakie musieli przezwyciężać w początkowym okresie istnie-nia spółdzielni.

W czasie swego pobytu w spółdzielni produkcyjnej „O-rzeł Biały” w gromadzie Meszno w pow. nyskim, wycieczkowicze nie mogli wy-jść z podziwu, że spółdzielcy u-porali się już ze sprzętem sła-na. Spółdzielcy z Meszno w krótkim czasie zebrali siano z 22 ha łąk oraz lucernę i koniczyne.

Wycieczkowicze zwiedzili również przedszkole spółdziel-cze oraz żłobek.

„Dobrze powodzi się wszy-stkim naszym członkom — o-powiada członek zarządu spół-dzielnicy, Tadeusz Malinowski. Toteż coraz to nowi przyby-wają do naszej spółdzielni. Np. w ciągu maja br. przyby-ło do naszej spółdzielni 5 ro-dzin z województw central-nej Polski, m. in. dwie z woj. rzeszowskiego”.

Związkowcy austriaccy o swym pobycie w Polsce

W Centralnej Radzie Zwią-zków Zawodowych odbyła się konferencja prasowa, na któ-rej członkowie 9-osobowej de-legacji związkowców austriackich mówili o swolch wra-żeniach z 2-tygodniowego poby-tu w Polsce.

W konferencji udział wzię-ł: sekretarz CRZZ — Z. Krat-ko oraz członek prezydium CRZZ — redaktor naczelny „Głosu Pracy” — B. Gebert.

W wypowiedziach swych goście austriaccy przeciwsta-wiali stały rozwój gospodar-czy, polityczny i kulturalny Polski Ludowej systematycz-nie pogarszającemu się w wy-niku przygotowań wojennych, położeniu ludzi pracy swej ojczyzny.

„Władze okupacyjne ame-rykańskie, francuskie, angielskie — oświadczył na konfe-rencji działacz związkowy — Hugo Kourek — pragną z Austrii uczynić swą bazę wo-jenną. Lecz mimo represji i sztywności austriackiej nie zaprzestaje walki przeciwko przygotowanym wojennym, a

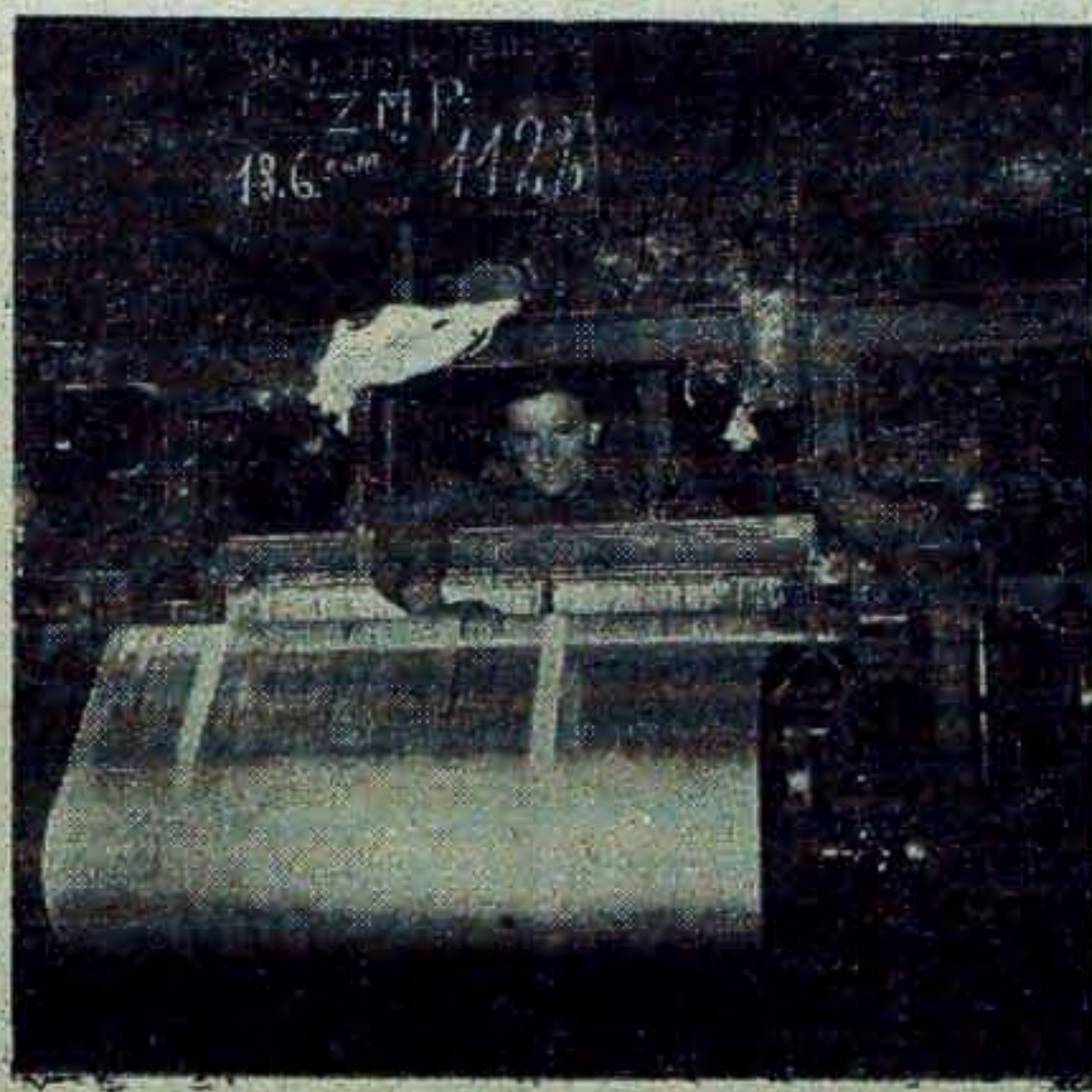
przeciwie, z każdym dnem wzmagają się walki o pokój, w którym widzi gwarancję po-prawy stale pogarszającej się sytuacji ekonomicznej i po-litycznej”.

Jeden z delegatów, robot-nik budowlany, przeciwsta-wił osiągnięcia pokojowego budownictwa Polski Ludowej całkowitemu zastojowi tej dziedziny gospodarki w Au-strii.

„Podczas gdy w Polsce — mówił on — buduje się setki no-wych domów dla ludzi pracy, z każdym dnem znikają śla-dy wojny, w Austrii mimo ogromnych zniszczeń tysiące robotników budowlanych po-zostaje bez pracy. Drożyzna mieszkaniowa i ciasnota stale wzrastają”.

Zdajemy sobie sprawę, że sytuacja nasza jest wynikiem przeprowadzanych wbrew wo-li narodu przygotowań woj-nnych, a sukcesy Polski Ludowej w rozwijaniu wszystkich dziedzin życia stały się możli-we tylko dlatego, że buduje-cie dla siebie, że władze w Polsce sprawuje lud”.

Przed Złotem



Młodzież — przodujący tkacze ZPB im. Stalina w Łodzi, na zebraniu załogi zakładów C. wybrała delegatów na Złot Młodzieży Przetwórców — Budowniczych Polski Ludowej.

Na zdjęciu: Anna Kozak tkaczka na czterech krosnach, w ramach współzawodnictwa przedzłotowego zorganizowała trójkę tkaczką, która stale przekracza normę produkcyjną.

CAF — fot. Szarfhar

5.200 litrów mleka od krowy uzyskuje przeciętnie w ciągu roku oborowy PGR Chyszów — Władysław Parys

Osiągnięcia przodujących Państwowych Gospodarstw Rolnych są zasługą robotników rolnych, przodowników pracy i racjonalizatorów, którzy pogłębiając stale swoją wiedzę zawodową, osiągają lepsze wyniki w pracy na powierzonych im odcinkach. Jednym z takich przodujących pracowników PGR jest brygadista oborowy Władysław Parys z PGR Chyszów, pow. Tarnów, woj. krakowski, który od krow prowadzi przez siebie obory (41 krow rasy nizinnnej) uzyskuje przeciętnie po ok. 5.200 litrów mleka rocznie. Osiągnięcia Parysa zasługują na szerokie popularyzowanie wśród innych gospodarstw PGR, go-spodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych.

Władysław Parys twierdzi zawsze, iż punktem przełomu w jego podejściu do pra-cy i pojęcia hodowli był miesięczny pobyt w Związku Radzieckim w r. 1950. „Zwiedza-jąc tam obory w leżnych sochozach zrozumiałem na-czym polega praca oborowego, notowałem sobie wszystko co tam widziałem i po powrocie doświadczenia te zastosowa-łem w prowadzonej przeze mnie oborze. W pracy poma-ga mi cała grupa oborowa oraz zootechnik, dyrektor go-spodarstwa i rolna rada za-kładowa. Wiele pomocy udzi-eła mi organizacja partyjna. Wszyscy postawili sobie za punkt honoru uzyskiwanie jak najlepszych wyników i wypełnienie zobowiązań”.

Oborowy Parys i zootech-nik gospodarstwa Słomka tak wyjaśniają metody, których stosowanie przyczyniło się do wysokich osiągnięć.

Na wysoką mleczność krow

w gospodarstwie Chyszów wpływa m. in. odpowiedni do-bór sztuk, zakupionych w po-czątkach istnienia obory oraz uzupełnianie stanu krow własną hodowlą, której war-tość jest wysoka dzięki traf-nemu doborowi reproduktor-ów.

Wielką wagę przywiązuje się do budynków. Obora jest ob-szerna, zelektryfikowana i ska-nalizowana, jasna, czysto utr-zymana. Przestrzega się ści-słe stosowania starannej pie-lęgnacji krow, polegającej na regularności czyszczenia, ży-wienia, wyprowadzania in-wentarza na powietrze oraz zachowywania spokoju w obo-rach.

Żywnienie przeprowadzane jest indywidualnie, każda sztuka ma umiarkowaną pa-szę w zależności od swojej kondycji, wagi i mleczności. Jeśli krowa ma np. słabą kon-dycję, to na poprawienie jej daje się zwiększoną ilość pa-szy. Żywnienie oparte jest na metodach radzieckiego uczo-nego Popowa. W okresie ży-wienia pastwiskowego uzupeł-nia się paszę zielonkami, uzy-skanymi dzięki wprowadze-niu trawopólnego płodozmia-nu Williamsa.

Duży wpływ na podniesie-nie mleczności krow w gospo-darstwie Chyszów ma odpo-wiednie wyszkolenie doja-rek, stosujących systematyczne ma-sowanie wymion i staranne wydajanie. Przestrzega się też bardzo ściśle przydzia-ła poszczególnym dojarkom na stałe pewnych grup krow, przez co zwierzę przyzwyczaj-a się do osoby i ręki doja-rki. Wśród doja-rek istnieje współzawodnictwo indywidu-alne polegające na utrzyma-niu czystości i wydajności jak największej ilości mleka.

35 milionów podręczników otrzyma młodzież szkolna

Mimo, że niedawno dopie-ro zakończył się rok szkolny 1951/2, już rozpoczęły się przygotowania do nowego ro-ku szkolnego. Szczególnie ważnym zagadnieniem jest przygotowanie odpowiedniej ilości podręczników, które bę-dą rozprowadzane w całym kraju przez „Dom Książki”. W nowym roku szkolnym młodzież będzie mogła zaku-pić około 35 milionów róż-ne-go rodzaju podręczników szkolnych. Państwowe Zakła-dy Wydawnictw Szkolnych do 15 lipca br. przekazały do „Domu Książki” ponad 10 mi-lionów egzemplarzy nowo-odrękowanych podręczni-

ków. W tym roku młodzież szkół podstawowych otrzyma szereg nowych podręczników. M. in. wydana zostanie w tym roku „Nauka o Konstytu-cji”, która wyjdzie w nakła-dzie ponad 600 tys. egzem-plarzy.

Młodzież otrzyma również nowo opracowaną „Geografię gospodarstwa Polskiego” oraz „Historię Polski w okresie kapitalizmu”.

Poważnym źródłem zaopa-trzenia szkół w podręczniki jest akcja oszczędzania pod-ręczników przez młodzież i wykupywanie przez szkoły podręczników od uczniów koń-czących poszczególne klasy.

Strzec niezłomnie wolności

Nowi żołnierze pogranicza złożyli przysięgę narodowi

6 lipca br. w koszarach Wojsk Ochrony Pogranicza odbyła się uroczystość złożenia przysięgi przez poborowych.

Od samego rana w jednostce panował ożywiony ruch. Żołnierze przygotowywali się do wielkiej w ich życiu uroczystości, bo dopiero dziś, po złożeniu przysięgi staną się prawdziwymi żołnierzami po granic, skończy się okres rekrutacji.

Organizujemy komitety redakcyjne radiowców

Już wiele spółdzielni produkcyjnych i Państwowych Gospodarstw Rolnych w naszym województwie zostało zradiofonizowanych. W przeważającej większości posiadają one radiowęzły lokalne, przez które są nadawane pogadanki, audycje itp.

Dotychczas jednak słabą współpracę z miejscowymi radiowcami przejawiało nauczycielstwo. Aby uaktywnić pracę radiowców, Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Białymstoku organizuje w dniach od 14 do 16 bm. trzydniowy kurs dla nauczycieli szkół podstawowych.

Na kursie nauczyciele zapoznają się z pracą radiowców oraz otrzymują wskazówki przy organizowaniu komitetów redakcyjnych i kółek radioamatorskich.

Służba na granicy naszej Ojczyzny jest bardzo zaszczytna. Żołnierze to dobrze rozumieją — przecież to synowie chłopów, robotników i inteligencji pracującej. Rozumieją oni, że ofiarą służby w Ludowym Wojsku, to służba dla pokoju i rozkwitu naszego kraju.

Na uroczystości przybyli przedstawiciele: Komitetu Wojewódzkiego PZPR — tow. Łuskielwicz, Prezydium WRN — tow. Głęb, Zarządu Wojewódzkiego ZMP — tow. Kozakówna, i inni przedstawiciele organizacji gospodarczych i społecznych. Przybyli też przodownicy pracy: Wasyl Skiepek z PKP, Liskowski z Fabryki Pluszu, Stefan Rutkowski z Fabryki Sklejek, Maria Sokółka z BZPW i inni.

Tak samo przybyli rodzice żołnierzy z różnych stron Polski, by zobaczyć, jak ich dzieci służą Ojczyźnie i wysłuchać ich ślubowania dla narodu.

Po referacie politycznym następuje uroczysty moment przysięgi. Dowódca brygady wolno czyta tekst przysięgi, a żołnierze z podniesionymi rękami przed standardem jednostki w wielkim skupieniu, słowa przysięgi powtarzają. Mocno brzmią z serca płynące słowa:

„Przysięgam strzec niezłomnie wolności, niepodległości i granic Polski Ludowej przed

zakusami imperializmu, a w razie potrzeby, nie szczędząc krwi ani życia, mężnie walczyć w obronie mojej Ojczyzny aż do pełnego zwycięstwa nad wrogiem, stać nieugięcie na straży pokoju w jednym szeregu z Armią Radziecką i innymi sojuszniczymi armiami i w razie напаści walczyć w braterskim przemyśle o świętą sprawę niepodległości, wolności i szczęścia ludu...”

Po złożeniu przysięgi zostały rozdane nagrody dla najlepszych żołnierzy, którzy przodują w wyszkoleniu politycznym, bojowym i pracy społecznej. Nagrody ufundowane przez społeczeństwo naszego województwa otrzymało wielu szeregowych i podoficerów.

Następnie w części artystycznej wystąpiły przybyłe zespoły robotnicze i jednostki wojskowe. W dalszym ciągu odbyły się imprezy sportowe, mecz piłki nożnej i pokazy gimnastyczne żołnierzy.

Przedstawiciele społeczeństwa i rodziców żołnierzy przyjmowali wspólnym obiadem i kolacją.

Dziesięciu najlepszych na Złot wybrała młodzież Radiofonizacji Kraju

Nie mało już zrobiła młodzież zatrudniona w białostockiej placówce Radiofonizacji Kraju dla uczczenia Złotu Młodych Przdowników. W ramach czynu przedzłotowego zostały zradiofonizowane cztery budynki. Młodzież postanowiła również uruchomić studio lokalne, gdzie nadawane będą informacje o Złocie, oraz wyremontować wzmacniacz o mocy 25 watt.

Był to pierwszy etap realizacji podjętych zobowiązań. Wykonane one zostały do 18 kwietnia br.

Jednak młodzież z radiofonizacji nie poprzestaje na tych zobowiązaniach. Podjęła nowe.

— Nie mogliśmy przecież — mówi Wiesław Kaczorek — skończyć tylko na tych zobowiązaniach. Bo cała młodzież polska podejmuje coraz to nowe i nowe zobowiązania, aby jak najgodniej uczcić Złot.

Realizację dodatkowych zobowiązań rozpoczęto w dniu

2 bm. przy odgruzowywaniu placu Domu Partii.

Podjęli dodatkowe zobowiązania młodzież z radiofonizacji zorganizowała brygadę młodzieżową im. Janka Krasickiego, która z kolei postanowiła zmontować 250 głośników ponad plan. Do chwili obecnej zobowiązanie to zostało wykonane w 72 proc.

Przy realizacji zobowiązania wyróżniają się Józef Jurkowski i Edward Bieganski.

Utworzono również dwie dalsze młodzieżowe brygady, które współzawodniczą ze sobą walczyć o jakość i ilość produkcji przy montowaniu głośników.

Czterej koledzy: Jurkowski, Wilda, Pietraszkiewicz i Kaczorek postanowili w ramach czynu złotowego zradiofonizować Państwowy Ośrodek Maszynowy w Narwi pow. Białsk Podl. do 30 bm.

Staramy się nasze zobowiązania wykonać jak najlepiej — mówi Pietraszkiewicz — aby przyczynić się tym do szybkiej realizacji zadań III roku Planu 6-letniego. Nasze zobowiązania przyniosą ponadplanową produkcję wartości około 9 tys. zł.

W czasie realizacji zobowiązań wiele młodzieży z Radiofonizacji Kraju osiągnęło dobre wyniki w pracy. Najlepsi zostali wybrani na Złot do Warszawy. Jest ich dziesięciu. Oni to swoją pracą pościgali za sobą innych do wyjątkowej pracy dla dobra Ludowej Ojczyzny.

Wielu z nich: Wyszki, Zygmunt Grzybek — Krynki, H. Eiszew — Olecko, Julian Danilewicz — Dubieninki, Andrzej Pajak — Wiśniewo, Etekie, Bronisław Pawłowski — Suwałki, Włodzisław Chomak — Słoj, Józef Franc — Oledy, Jan Charubin — Korzeniste, Leokadia Szmydt — Olsztyn, Ignacy Bogdanowicz — Starosielce, Helena Krawczyk — Knysszyn, Miłkołaj Chudziński — Białystok, Tadeusz Kostecki — Białystok, Stanisław Aslanowicz — Szczuczyn, Miodraczek gm. Kleścele, Jakubowski — Augustów, Karlinierz Czackowski — Zimnoch, Ryszard Krzywosz — Elk, Teodor Jakoniuk — Czyże, Wera Wolkowicka — Mielnik, J.Z. — Marianowo, Tadeusz Kryłowski — Szymki, Władysław Ptaszyński — Wyszki. W sprawach, o których pisaliśmy do Redakcji, interweniujemy. O wynikach interwencji powiadomimy listownie.

PRZODOWNICY planu 6-letniego

Zofia Grygoruk przyszła ze wsi

W wielkiej hali produkcyjnej Zakładów Wschodnich Przemysłu Włókiennego słychać miarowy stuk warsztatów i kłackich.

Godzina 17. Tkaczki uważnie śledzą, jak migają czółenka i jak szybko robi się z tysięcy cienkich nitów, pękniętych materiałów na ubrania. Naraz szum motorów trochę jakby ustał — nie, to tylko jedno krosno stanęło, po nieważ znów już wyszła.

ZOFIA GRYGORUK jest już koło warsztatu, a jej ręce zwinnie i z wprawą przykrecają osnowę.

Zofia Grygoruk jest najlepszą przykrecajką w zakładzie i wykonuje swoją normę w 158,4 procentach. Robotnicy lubią wesół i pracowitą Zosię. Ona również kocha robotników i z wielkim szacunkiem odnosi się do towarzyszy pracy. Swoją pracą i ofiarnością zdobyła powszechne uznanie robotników, którzy wybrali ją mężem zaufania grupy związku zawodowego.

Dyrekcja także wysoko ceni pracę Zofii Grygoruk, a kierownik techniczny Zygmunt Sidorowicz z zachwytem mówi o jej pracy.

„Ta dziewczyna ma naprawdę złote ręce. Gdybyśmy mieli wszystkich takich robotników, to nasze trudności pokonałybyśmy o wiele szybciej, a socjalizm zbudowalibyśmy jeszcze prędzej.”

Zofia Grygoruk dobrze zna — jest również mieszkaniczką domu przy ul. Suchoj 5, zna ją jako pogodną i miłą lokatorkę. Mieszka razem z ciotką.

W domu Zofia mówi o swej pracy, o tym, że chce wstąpić do ZMP, ale jakoś nie śmie, bo nikt w tej sprawie nie zwracał się do niej. Chce również uczyć się lub iść na jakiś kurs, choć ma duże, a i zapalu jej nie brak.

„Cieszę się bardzo, że ja nieuczona, prosta dziewczyna wiejska — mówi Zofia — znalazłam tu w mieście, w fabryce pomoc, opiekę i pracę. Jesteśmy zadowolone.”

stem bardzo wdzięczna kocha ną Ojczyźnie, że zdobyłam za wód.”

Wielki Płoski w powiecie Białym Podlaski, to rodzinne strony Zofii Grygoruk. Rodzina Grygoruków liczyła 10 osób. Pięć hektarów ziemi nie mogło przed wojną wyżywić



tak iluż rodziny. Chociaż rodzice mozolną pracą starali się wychować wszystkie dzieci, nie było warunków do życia biednej chłopskiej rodziny. Nędzy nie mogli wytrzymać, więc w 1934 roku wyjechali do Białym Podlaski. Zofia i jej siostra Ola — umarły. Inne dzieci musiały paść krowy u kulałów. Przyszła okupacja hitlerowska. Zginęli dalsi członkowie rodziny — Grzegorz, Maria i Olga.

Faszyzm został rozbity. Nie od razu zmieniło się życie w rodzinie Grygoruków. Zostali wyzyskiwacze — kulaści wiejscy, którzy zatrudniali dzieci bledoty w dalszym ciągu i Zofia też musiała w początkach paść krowy u bogaczy. Bunt rósł na taki stan rzeczy i nieśmiata dziewczyna wiejska postanowiła wyjechać do miasta, do fabryki. Klasa robotnicza przyciągała ją do swoich szeregow. Dwa lata, które spędziła w fabryce Zofia Grygoruk — zmieniły ją. Stała się wykwalifikowaną robotnicą. A i rodzina żyje inaczej — rzuciwszy już z siebie jarzmo kulackiego wyzysku.

Wprowadzenie metody Żandarowej w Fabryce Przyrządów i Uchwytów

Celem wprowadzenia metody Żandarowej w naszej fabryce dyrektor techniczny ob. Poniatowski zabrał odprawę z majstrami i brygadystami. Okazało się, że dotychczas tracono dużo czasu na pobieranie i zdawanie narzędzi w wypożyczalni. „Wprowadzając metodę Żandarowej — powie ob. Poniatowski — unikniemy straty czasu, przez co uzyskamy większą wydajność a tym samym przyczynimy się do szybkiej realizacji 3-go roku Planu 6-letniego”.

Brygadziści po odprawie zapoznali pracowników z metodą Żandarowej, wyjaśniając szczegółowo, na czym ona polega i jakie przynosi korzyści. Od 28 ub. m. robotnicy 6 grup produkcyjnych, w których są wielokrotnie przodownicy pracy — Konstanty Makal, Jerzy Galiński, Franciszek Kurzy i wielu innych, systematycznie przekraczających normy produkcyjne ponad 200 proc. — przystąpili do pracy metodą Żandarowej.

Jest to nowy sukces Fabry-

ki Przyrządów i Uchwytów, który w dużym stopniu przyczynił się do zwiększenia wydajności pracy i wyrobienia większych norm produkcyjnych.

H. Prymak
korespondent zakładowy

Nasz felieton

Uparty kierownik

Wszyscy chyba, drodzy czytelnicy, znacie bajkę o upartej żonie, co to nawet gdy utonęła, płynęła wbrew prawom natury pod wodę. Jeśli jednak myślicie, że takie wypadki mogą mieć miejsce tylko w bajkach, to się grubo mylicie. Zdarza się naprawdę i w życiu, zaraz was przekonam.

Na początku czerwca br. aktywny Prezydium MRN w Łomży wyruszył do 7 gromad należących do miasta dla obsłużenia zebrań poświęconych ustaleniu terminarza obowiązkowych dostaw mleka. Zebrania zostały obsłużone i wszyscy bez wy-

jątku rolnicy podpisali zobowiązania. Wszyscy bez wyjątku? — to byłoby trochę za dobrze. Znalazł się więc jeden, który nie chciał podpisać. A wiecie kto? Zdradzę zaraz tajemnicę... ob. Gałgę. Nie wiecie kto to? Dziwnie. Przecież to kierownik wydziału rolnictwa i leśnictwa Prezydium PRN w Łomży. A co, bajka się potwierdza, są ludzie, co usiłują wszystko robić na przekór.

Mało tego. Aby nie zażmieszczać miasta, Prezydium MRN postanowiło urządzić przegon dla bydląt po mieście, tuż obok ulicy Nowogrodzkiej. Zakupiono słupy i drut do ogrodzenia przegonu, zwrócono się do rolników, właścicieli gruntów, przez które miał iść przegon, o zgodę. Zgodzili się wszyscy, ale znów nie bez wyjątku. Znalazł się przekora, a jest nim... ob. Gałgę, który przykazał przy tym swej matce, aby pod żadnym pozorem również nie wyraziła zgody.

Chyba w tym wypadku obejdzie się bez komentarzy. Sens felietonu, uważam, zrozumiał jest dla każdego. (6640)

Na podstawie korespondencji opracował ZGRZYT

KRONIKA białostocka

Teatr

Im. Al. Węgierki: „Teatr i życie” (Kean). Gościnne występy zespołu Państw. Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie. Początek o godz. 19.

Zespół teatru im. Al. Węgierki wystawia w dniu dzisiejszym w Ostrołęce sztukę pt. „Okno w leśie”.

Kina

w Białymstoku

„Ton”: „Rodzina Artamonowych”. Początek o godz. 18.30, 19.30 i 20.30.

w województwie

Kina nieczynne.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, czynny od godz. 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki, czynny od godz. 14 do 22.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne są od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia Okręgowej Rady Związków Zawodowych czynne od godz. 12 do 21.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. 1 Maja 53, tel. biurowy 09, informacyjny 553.

Miejska Straż Pożarna tel. 98. Dyktury aptek: Apteka nr 3 przy ul. Dąbrowskiego 2 tel. 9-43.

Od 12 bm. wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na sierpień

Wydział Handlu Prezydium MRN od 12 bm. rozpoczyna wydawanie bonów mięsno-tłuszczowych na miesiąc sierpień br.

Wydawanie bonów będzie przebiegać podobnie jak w miesiącu ubiegłym t. zn. zgłoszenia na bonny mięsno-tłuszczowe będą składać wyłącznie pracownicy nowoprzyjęci do danego zakładu pracy oraz osoby otrzymujące bonny poprzez Związek Emerytów Państwowych, Związek Bojowników o Wolność i Demokrację, Związek Zawodo-

wy Kolarzy i osoby pobierające bonny bezpośrednio w Prezydium MRN.

Wydawanie bonów trwać będzie do 23 bm., a rejestracja w sklepach detalicznych do 25 bm.

W celu uniknięcia straty czasu w wyczekiwaniu w kolejce na pobranie bonów Wydz. Handlu wyznaczył dla każdego zakładu pracy termin pobierania bonów.

O terminach odbioru należy dowiedzieć się w referacie rozdzielnictwa bonowego Prezydium MRN tel. 33-21.

Z „odkurzaczem” po Białymstoku

Nasz redakcyjny odkurzacz odwiedził wczoraj Spółdzielnię Fryzjerską przy ul. Dąbrowskiego.

Jednak odkurzacz, jak sama nazwa wskazuje, może być dynie zrobić porządek w lokalach pokrytych kurzem. W Spółdzielni Fryzjerskiej nie można było tego przeprowadzić, gdyż odkurzacz nie nadaje się do prania fartuchów

personelu spółdzielni, jak również nie jest w stanie porządkować ze ścian starych plakatów i porozwieszać nowych.

Nasi spółdzielczy fryzjerzy trzeba przyznać, pracę wykonują szybko i sprawnie, dla tego może trudno im jest znaleźć czas na pranie fartuchów, niech więc tym zainteresuje się kierownictwo spółdzielni.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zguby

ZGUBIONO trzy karty meldunkowe wydane przez Prezydium GRN Drozdowo na nazwiska: Mariak Teofil, Mariak Kamila, i Mariak Bolesław zam. w Drozdowie pow. Łomża. g 972-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną przez Prezydium GRN w Turzynie na nazwisko Kuliś Antonina zam. Potasie gm. Turzyna pow. Kolno. g 971-1

ZGUBIONO legitymację Związku Zawodowego Prac. Instytucji Społecznych nr 79806 wydaną na nazwisko Aleksiejuk Aleksy Wysokie-Mazowieckie ul. 1 Maja. g 970-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Jackiewicz Wiera zam. Białystok, ul. Knysszyńska 3. g 969-1

ZGUBIONO dowód tożsamości ko nia seria C nr 285493. g P/4

ZGUBIONO legitymację szkolną nr 20 Borkowskiego Stanisława zam. w Łomży ul. Stalina 42. g P/5

ZGUBIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Finansowe w Białymstoku na nazwisko Kłosa Paulina zam. Białystok, Piasta 73. g 965-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Ignatowska Wanda zam. Duże Dobryniewo, gm. Oubryniki. g 964-1

ZGUBIONO pieczęć sklepową: Sklep nr 18 Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Białymstoku. g 963-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wydaną na nazwisko Bawinski Stanisław zam. Kobylin Cieszyński gm. Kobylin. g 967-1

ZGUBIONO kartę meldunkową wraz z pokwitowaniem ankiety wydaną przez Prezydium Miastkowo na nazwisko Duhniński Zofia zam. Czartoria. g P/1

Różne

SKRADZIONO kartę meldunkową nr 31754 wydaną na nazwisko Nosek Eleonora zam. w Cieloszczce gm. Turzyna. g 969-1

„Gazeta Białostocka” — organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-18, z-ca red. 36-18, sekretarz redakcji 29-23, redakcja ogólna 33-36, centrala 37-47, dział partyjny 34-20, miejski i sportowy 38-33.

Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Prenumerata zbiorowa (od 9 egz. na jeden adres) 3,25 zł — Konto PKO Nr XII — 1312/110

Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NRP w Białymstoku Nr 357-111/177

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku.

T-3-12304

WYCHOWANIE FIZYCZNE I SPORT

Turystyczny raid kolarski „Szlakiem PKWN”

W dniu 18 lipca z terenu całego kraju zjedzie do Chełma 300 turystów kolarzy, by dla uczczenia 8 rocznicy powstania PKWN i Złotu Młodych Przodowników - Budowniczych Polski Ludowej, wziąć udział w pierwszym ogólnopolskim turystycznym raidzie kolarskim „Szlakiem PKWN” pod hasłem „Pokój i Plan 6-letni”.

Trasa raidu prowadzić będzie z Chełma, pierwszego miasta Polski wyzwolonego z rąk faszystowskiego okupanta przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, przez miejscowości wpisane do historii walk wyzwolenia i wolnościowych lub związanych z realizacją Planu 6-letniego, a więc: Płaski Luterski — Majdanek — Lublin — Nałęczów — Kazimierz Dolny — Dęblin — Kozienice — Warke — Wilanów — do Warszawy.

Raid, obok założeń turystycznych, będzie miał charakter krajoznawczy i służyć będzie do pogłębienia wiadomości o własnym kraju.

Trasa, której długość wynosi 278 km, podzielona została na trzy etapy.

Zakończenie raidu nastąpi w dniu 21 lipca w Warszawie w czasie Złotu Młodych Przodowników — Budowniczych Polski Ludowej. Uczestników do udziału w raidzie zgłaszają wyłącznie organizacje ZMP, zrzeszenia sportowe, szkolne kół sportowe, zakłady pracy, ognia PTTK itp. Pierwszeństwo mają przodownicy pracy, nauki i sportu z miasta i ze wsi.

I okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne ZS „Włókniarz”

W ubiegłą sobotę 5 bm na stadionie sportowym Ognia w Zwierzynku odbyły się I okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego Włókniarz.

W mistrzostwach startowało 34 najlepszych zawodników tego zrzeszenia. Widzeliśmy szereg utalentowanych zawodniczek i zawodników jak Elżbieta i Barbara Zywielek z Łomży oraz Henryk Wilczewski, który w biegu na 3.000 m osiągnął dobry czas 10.08,4 min.

Wyniki techniczne mistrzostw przedstawiają się następująco:

KOBIETY.
60 m: 1) Elżbieta Zywielek 8,5 sek., 2) Maria Kondratowicz 8,8 sek.
Skok wzwyż: 1) Barbara Zywielek 1,20 cm, 2) Elżbieta Zywielek 118 cm.
Skok w dal: 1) Elżbieta Zywielek 400 cm, 2) Maria Kondratowicz 358 cm.
W pchnięciu kulą na pierwszym miejscu uplasowała się Elżbieta Pyskówna z wynikiem 7,17 m.

MĘŻCZYZNI.
100 m: 1) Puchalski 13 sek.
1500 m: 1) Jemielity 4.53,4 min., 2) Kamiński 4.58,2 min., 3.000 m: 1) Wilczewski 10.08,4 min., 2) Zukowski 10.38,2 min.
W skoku wzwyż najlepszy wynik wśród seniorów osiągnął Wierczyński, który pokonał wysokość 169 cm. W tej samej konkurencji wśród juniorów zwyciężył Krawiec z wynikiem 145 cm.

Jak pracują nasze kółka

Sportowcy z parowozowni PKP Białystok najlepsi w ZS Kolejarskim

Kółko sportowe ZS Kolejarski przy parowozowni PKP Białystok ma poza sobą chlubną tradycję i poważne osiągnięcia. Kółko to zrzesza około 180 członków, którzy trenują w sekcjach: piłki nożnej i ręcznej, tenisa stołowego, lekkoatletycznej, szachowej i atletycznej.

Do najwybitniejszych sekcji należy sekcja atletyczna. Młodzi robotnicy — członkowie sekcji ćwiczą pod kierownictwem trenera II klasy Antoniego Dąbrowskiego nie odlegając poziomu od najlepszych zawodników Polski. Nie ma dziś sympatyków sportu w Białymstoku, którzy by nie słyszeli o takich zawodnikach jak mistrz Polski Kolarza Antoni Danieluk i trzech wice-mistrzów braci Dąbrowskich.

Warszawa — Białystok 4:2 (1:2)

Około 4 tysiące białostoczian, którzy przybyli na stadion sportowy w Zwierzynku, by oglądać spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją okręgu warszawskiego i białostockiego, zawiodło się całkowicie. Grę, jaką pokazały obie drużyny, widzieliśmy niejednokrotnie w spotkaniach klasy wojewódzkiej.

Reprezentacja okręgu warszawskiego zamiast zapowiedzianego składu opartego na zawodnikach CWKS-u i Kolejarskiej przysłała drużynę o słabym poziomie technicznym. Podobnie drużyna okręgu białostockiego wystąpiła w osłabionym składzie bez zawodników ligowej Gwardii.

Spotkanie po nieciekawej i stojącej na słabym poziomie grze zakończyło się zwycięstwem okręgu warszawskiego 4:2 (1:2).

Przez cały okres spotkania drużyna warszawska miała wyraźną przewagę nad przeciwnikiem, przewyższając go szybkością i lepszą kondycją.

Przewaga ta już daje się zauważyć od początku gry. Prawoskrzydłowy drużyny warszawskiej Miazek w siódmej minucie gry strzela pierwszą bramkę. W kilka minut potem białostoczanie uzyskali wyrównującą bramkę z rzutu wolnego, który egzekwował Choroszuca. W dalszych minutach spotkania gra była równa. Obustronne ataki drużyn kończyły się na interwencjach bramkarzy. Dopiero w 40 minucie gry padła na swoją bramkę dla barw Białegostoku. Bramkę tę zdobył

najlepszy gracz na boisku Topczyński, który umiejętnie wykorzystał sytuację podbramkową, jaką wytworzyła się o strzale z rogu, bitym przez Barańskiego.

Po przerwie drużyna białostocka zawiodła kondycyjnie i zepchnięta została do defensywy. W tym czasie bramkarz białostocki Kościuk był często zatrudniony, bronil dość ryzykancko, lecz nie pewnie.

Wyrównującą bramkę dla drużyny warszawskiej zdobył w 70 minucie gry prawy łącznik Doryń. W 3 minuty potem warszawska drużyna uzyskała prowadzenie ze strzału Krajewskiego.

Wynik meczu ustalił prawoskrzydłowy napastnik Miazek, którego daleki strzał puścił fatalnie Kościuk.

W drużynie białostockiej przez cały okres gry brak było wspólnego zrozumienia, a zawodnicy bawili się w niepotrzebne kombinacje, zwłaszcza pod swą bramką dając tym samym przeciwnikowi możliwość dojścia do strzału.

W drużynie warszawskiej dobrze zagrał atak, którego zawodnicy nie zwlekali z odaniem strzałów.

Podczas meczu w drużynie białostockiej „wyróżnił się” niesportowym zachowaniem środkowy napastnik Jaswiłko, który uderzył pięścią w pierś jednego z zawodników drużyny warszawskiej. Dziwnym się nam wydaje fakt, że sędzia nie usunął go natychmiast z boiska.

Warszawscy przodownicy pracy pożegnali ekipę olimpijską

W olbrzymiej sali sportowej Akademii Wychowania Fizycznego członkowie polskiej ekipy olimpijskiej spotkali się w sobotę 5 bm. na wieczorku pożegnalnym z przodownikami warszawskich zakładów pracy.

W imieniu mieszkańców stolicy pożegnał naszych sportowców, życząc im jak najlepszych wyników na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach, członek Prezydium Stołecznej Rady Narodowej dr Pachol oraz przodownik pracy FSO na Żeraniu — Franciszek Wala.

Po części artystycznej, w której wystąpiła orkiestra filharmonii warszawskiej, soliści Domu Wojska Polskiego oraz znany literat sportowy Prutkowski, głos zabrala zaślona mistrzyni sportu H. Rakoczy.

„W imieniu sportowców kadry olimpijskiej — powiedział H. Rakoczy — składam serdeczne podziękowania za serdeczne troski i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas, sportowców, państwo ludowe i cały naród. Uczyliśmy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przetrwania między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

Polska reprezentowana będzie na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 11 dyscyplinach sportu: lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapasnictwie, piłce nożnej, hokeju na trawie, strzelectwie.

Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażysty oraz kierownictwo.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwaliли tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól Ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — pisać m.in. sportowcy — że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczne troski i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas, sportowców, państwo ludowe i cały naród. Uczyliśmy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przetrwania między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

Polska reprezentowana będzie na XV Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach w 11 dyscyplinach sportu: lekkoatletyce, gimnastyce, pływaniu, boksie, wioślarstwie, szermierce, podnoszeniu ciężarów, zapasnictwie, piłce nożnej, hokeju na trawie, strzelectwie.

Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażysty oraz kierownictwo.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwaliли tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól Ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — pisać m.in. sportowcy — że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczne troski i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas, sportowców, państwo ludowe i cały naród. Uczyliśmy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przetrwania między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażysty oraz kierownictwo.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwaliли tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól Ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — pisać m.in. sportowcy — że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczne troski i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas, sportowców, państwo ludowe i cały naród. Uczyliśmy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przetrwania między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażysty oraz kierownictwo.

Na zakończenie uroczystości sportowcy kadry olimpijskiej uchwaliли tekst listu do Prezydenta Polski — Bolesława Bieruta.

„Pozwól Ukochany nasz Obywatelu Prezydencie — pisać m.in. sportowcy — że złożymy Ci gorące, z głębi serca płynące podziękowania za serdeczne troski i opiekę, jaką według Twoich wskazań i pod Twoim kierownictwem otacza nas, sportowców, państwo ludowe i cały naród. Uczyliśmy wszystko, by XV Igrzyska Olimpijskie stały się prawdziwym świętem przetrwania między narodami, manifestacją woli sportowców całego świata zachowania i utrwalenia pokoju”.

Poza zawodnikami wyjeżdżają do Helsinek obserwatorzy, trenerzy, sędziowie, lekarze, masażysty oraz kierownictwo.



Dążąc do jak najszerzego rozwoju sportu na wsi, do zwiększenia Ludowych Zespołów Sportowych i podniesienia poziomu ich pracy, Główny Komitet Kultury Fizycznej urządza liczne kursy dla instruktorów wychowania fizycznego, którzy zastąpią szeregi LZS-ów.
Na zdjęciu: Uczestniczący kursu instruktorów LZS w Lublinie podczas porannej zbiórki. CAF — fot. Wierucki.

10.000 sportowców weźmie udział w Zlocie Młodych Przodowników

Poważną część Złotu wypełnią najróżnorodniejsze imprezy sportowe, które odbywać się będą na pięciu stadionach stolicy.

Masowe biegi narodowe, sztafety, wielobój SPO, zawody kolarskie, lekkoatletyczne, wioślarstwo, motorowe, hippiczne, rozgrywki piłki nożnej, koszykówki oraz masowe pokazy gimnastyczne dadzą obraz dorobku młodzieży Polski Ludowej na polu rozwoju kultury fizycznej.

Ogółem w Zlocie weźmie udział około 10 tys. sportowców wyróżnionych we współzawodnictwie i eliminacjach. Spodziewany jest udział zagranicznych lekkoatletów, pływaków, drużyn piłki nożnej oraz żeńskich drużyn siatkówki.

Grupy sportowe wyróżnione we współzawodnictwie sportowym i eliminacjach przyjadą do Warszawy już na trzy dni przed Zlotem, aby przeprowadzić treningi. Na 14 dni przed Zlotem przyjadą do stolicy i rozpoczną przygotowania grupy, które wezmą udział w masowych pokazach gimnastycznych.

W drugim dniu Złotu zakończony będzie w Warszawie trzyetapowy, turystyczny raid kolarski PTTK — „Szlakiem PKWN”.

Dlaczego sekcja piłki nożnej WKFF nie interesuje się rozgrywkami?

W całym województwie białostockim trwają rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej. Rozgrywki te jednak traktowane są po macoszemu przez Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, który nie interesuje się nimi bliżej. W rezultacie takiego stanu rzeczy na żadne spotkanie, przeprowadzone przez kółko Budowlanych z Białą Podl., Kolegium Sędziowskie nie wyznaczyło ani jednego sędziego mimo wysłanych każdorazowo do WKFF zawiadomień o terminach i miejscu rozgrywek. Wszystkie dotychczasowe spotkania prowadzone były przez przypadkowych arbitrow.

Czas najwyższy, aby ten stan uległ całkowitej zmianie, bowiem zawodnicy grający na meczu prowadzonym przez nieznanego przepisów gry sędziego lub wprost przez jakiegoś kibica nie obawiają się żadnej odpowiedzialności i celowo stosują brutalną grę. „Na kość”, co niejednokrotnie doprowadza do nieśczęśliwych wypadków.

Podobne fakty, a miały one miejsce na meczu Kolejarskim z Łap z Budowlanymi z Białą Podl., nigdy nie przyczyniały się do propagandy sportu, lecz do jego wypaczenia.

K. G.
Białystok

Zgrzyły na boiskach ...

Na naszych boiskach zdarzają się dość częste wypadki złego zachowania się zawodników, na które nie zawsze reagują sędziowie prowadzący spotkania. Wywołuje to na widowni sprzeciw w postaci gwizdów itp.

nokrotnie stronnictwach o rzeczach.

Taki wypadek zaistniał nie dawno w Prostkach podczas towarzyskiego spotkania pomiędzy miejscowym LZS-em a Kolejarem Elk, kiedy sędzia Zawko wobec gwizdów publiczności zszedł z boiska. Za sędzią zszedła drużyna Kolejarska (Elk).

Wypadek ten wskazuje, że sędzia Zawko nie rozumie swej roli, która winna być po linii pouczenia graczy, a nie wskazania im niesportowych dróg.

Sport w Hajnówce

Na stadionie sportowym „Unii” w Hajnówce odbył się towarzyski mecz piłkarski między Kolejarem Łuków a Kolejarem Hajnówką.

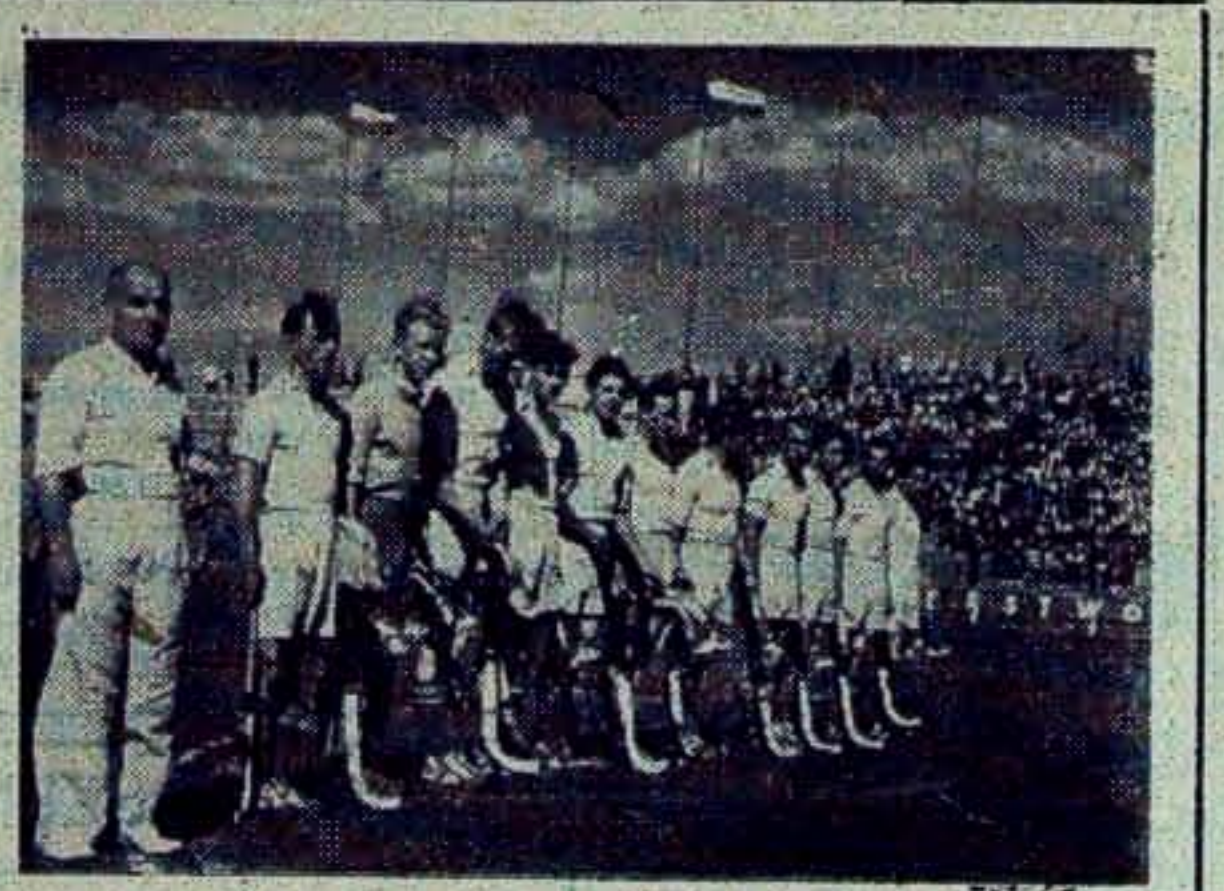
Mecz stał na dobrym poziomie.

Zwycięstwo odniósł Kolejarski Hajnówka 7:2 (3:1). Bramki dla miejscowych zdobyli: Kopezyński 3, Rzewuski 2, Orzechowski i Sokolowski po 1. Dla pokonanych obie bramki zdobył Nowoluczek.

Najlepszymi graczami na boisku byli zawodnicy miejscowego Kolejarsza Koczyński i Orzechowski.

U gości zawiódł bramkarz, który bronil nie pewnie i doznał winę za kilka bramek.

W. P.
Hajnówka



Reprezentacja ZS Spółnia pokonała w meczu hokeja na trawie drużynę Akademickiego Hockey Club z Wiednia w stosunku 9:1 (3:1).

Ciekawe to spotkanie odbyło się w dniu 23 czerwca br. na stadionie WP w Warszawie.

Na zdjęciu: Drużyna Spójni przed meczem.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński.

Ciekawe to spotkanie odbyło się w dniu 23 czerwca br. na stadionie WP w Warszawie.

Na zdjęciu: Drużyna Spójni przed meczem.

CAF — fot. Zygm. Wdowiński.